

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Przed pośmiertnym procesem Lenina

Odbywający się ostatnio w Związku Sowieckim głęboki proces przeobrażeń uewnętrznia się nie tylko w formie makabrycznych procesów politycznych kończących się zazwyczaj masakrą resztek najbliższych uczniów i współpracowników Lenina, ale również w formie systematycznego przewartościowywania dotychczasowych wartości. Ten ostatni proceder coppersa nie jest tak reklamowany przez czynniki sowieckie i wskutek tego nie posiada takiego rozgłosu jak z dużym nakładem sił robione sensacyjne procesy polityczne różnych „centro” i kontrrewolucyjnych. Tym niemniej jednak trwa on permanentnie, znajdując, kwe idosć jaskrawe odbicie w całej prasie sowieckiej w postaci „zasadniczych” artykułów na różne aktualne tematy.

Np. taki Bucharin, który jako najwybitniejszy teoretyk partii napisał swego czasu niezliczoną ilość książek i artykułów. Ołóż raptem okazuje się, że Bucharin oprócz pracy naukowej literackiej zajmował się działalnością kontrrewolucyjną i to prawie od urodzenia. Przed wydaniem „prasy i wydawnictw” przy CK partii bolszewickiej czynnik miodajny, niebawem stawia zadanie: wykazać czytelnikowi że wszystko co dotąd napisał ten faszystowski agent było od a do z kontrrewolucyjne. I już w prasie sowieckiej czytamy artykuły „zasadnicze”, zajmujące się przewartościowywaniem całokształtu pracy literacko-naukowej Bucharina. Po ukazaniu się takich artykułów, nikt już w Związku Sowieckim nie zajrzy do książek Bucharina. Wszystkie zaś biblioteki, na tymczasie je wycofują. W ten sposób zostają zlikwidowane książki Bucharina, które w większości wypadków sioją w rażącej sprzeczności z tworzącą się ideologią stalinizmu, coraz wyraźniej przydzwiewającą się w stroje imperialistyczno-narodowe.

Nieco bardziej skomplikowanie przedstawia się sprawa „przewartościowywania wartości”, o ile chodzi o prace bolszewików zmarłych śmiercią naturalną i uroczyste pochowanie. Niezbyt bowiem dość trudno przypisać jakiegokolwiek kontrrewolucyjnego kłownia, bo w to gotowi nie zwierzyć nawet obywatele sowieccy.

A mimo to, z tym dzisiaj państwem Stalina uciążliwym spadkiem ideologicznym po Leninie, Pokrowskim i innych trzeba jakoś dać sobie radę, trzeba go poddać przewartościowaniu. Staje się bowiem to coraz bardziej palącą koniecznością dla całokształtu aktualnej polityki imperium sowieckiego.

To też miodajny czynnik sowiecki, widocznie w celu przygotowania opinii do zbliżającej się z dnia na dzień decydującej rozgrywki z ideologicznymi pozostałościami „czerwonego października”, podchodzą do tego zagadnienia drogą okrężną. Pomijając na razie Lenina milczenie — na warsztat „przewartościowywania wartości” kładą takich ludzi, jak np. zmarły w kwietniu 1932 r. najwybitniejszy historyk sowiecki Pokrowski.

Historia z Pokrowskim jest nadzwyczaj interesująca i symptomatyczna. Jeżeli bowiem chodzi o tego wybitnego naukowca i rewolucjonistę w jednej osobie — to jego zasługi wobec partii bolszewickiej i całego reżimu bolszewickiego — stoją prawie że na drugim miejscu po Leninie.

Pomijając już dużą rolę Pokrowskiego w ruchu bolszewickim jeszcze przed wojną światową, — należy zaznaczyć, że po rewolucji bolszewickiej, wywierał on decydujący wpływ na kształtowanie i organizację całokształtu życia społecznego — ekonomicznego a szczególnie politycznego — kulturalnego Rosji Sowieckiej w myśl wskazań doktryny marksistowskiej. Sam Lenin o jego roli jako zastępcy ludowego komisarza oświaty pisał: „Pokrowski, urzędujący jako kierownik, po pierwsze jako zastępca komisarza ludowego, po wtóre jako obowiązkowy doradca i kierownik w sprawach naukowych, zwłaszcza w sprawach marksizmu”.

Istotnie, Wszysko do tego „obowiązkowego doradcy i kierownika w sprawach naukowych” należało: organizacja i kierownictwo Socjalistycznej Akademii, przemianowanej następnie na Komunistyczną, organizacja i kierownictwo Państwowej Rady Naukowej, Instytutu czerwonej profesury, fakultetów robotniczych i

wielu wielu innych instytucji. Poza tym Pokrowski bardzo intensywnie zajmował się pracami naukowymi, wydał cały szereg bardzo ciekawych i interesujących dzieł naukowych. Wreszcie napisał on słynną „Historię Rosji w najbardziej zwartym zarysie”.

Spowodu ukazania się tej właśnie historii, Lenin wystosował do Pokrowskiego następujący list: „Tow. M. (ichale) N. (ikolajewiczu)! Bardzo wieszę powodzenia, nadzwyczaj mi się spodobała wasza nowa książka „Historia Rosji w najbardziej zwartym zarysie”. Oryginalna, ładowa i wykład. Czyta się ją z ogromnym zainteresowaniem. Trzeba bżnie zdaniem moim, przetłumaczyć na języki europejskie”.

Książka ta została natychmiast wprowadzona nietylko jako najpyszniejszy podręcznik do wszystkich szkół, ale również jako „arcydzieło marksistowskiej historiografii” przetłumaczona prawie na wszystkie języki świata. Pokrowski zaś, przez niektórych wybitnych bolszewików, został zaszczycony tytułem „Lenina historiografii marksistowskiej”.

Ponadto należy nadmienić, że Pokrowski stworzył całą szkołę historyczną, t. zw. szkołę marksowską, która w Związku Sowieckim zajęła monopo listyczne stanowisko.

Wydawało się przeto, że szkoła Pokrowskiego i sam Pokrowski w Związku Sowieckim na zawsze zdobyły prawa obywatelskie i że pozostała jakąś wartość bolszewicką, której nikt nie odważył się zakwestionować czy podważyć.

A jednak stało się inaczej. Reżim bolszewicki coraz daty w swej ewolucji ideologicznej odsuwał się od „czerwonego października”. Epoka wielkiego Stalina pod nazwiskiem korekcyjności życiowych stopniowo zaczęła wprowadzać nowe wartości i pojęcia, całkowicie sprzeczne z zasadami pierwszego okresu rewolucji, rzecz można najbardziej „pryncypialnego”, najbardziej „komunistycznego”. Zlikwidowano dużo twórców samego Pokrowskiego, jak np. Komunistyczną Akademię, Instytut Czerwonej Profesury itd. Samego jednak Pokrowskiego oraz jego szkołę pozostawiono narazie w spokoju. Był bowiem zbyt wielką wartością dla masy bolszewickiej.

Wszystko to jednak jakoś nie pasowało do tendencji imperialistycznych państwa Stalina, coraz bardziej ukazającego wspólnej ręki z tak krytykowaną przez Pokrowskiego historię dawnej Rosji. Poprawki historyczne były niezbędne.

I oto w sierpniu r. 1934 Stalin Kirow i Zdanow, dają ogólną wskazówkę, że czas najwyższy rozpocząć „przewartościowywanie wartości” na tronie historycznym. Ogłasza się konkurs do napisania nowych podręczników. W styczniu 1936 r. zostaje wyłoniona komisja dla oceny i ewentualnych przeróbek tych podręczników. W skład tej komisji, między innymi zostają powołani: Radek i Bucharin.

Okazuje się jednak że Radek i Bucharin, byli powołani specjalnie dlatego, aby podważyć autorytet Pokrowskiego. W lutym bowiem 1936 r. w „Prawdzie” i „Izwestiach” ukazują się artykuły Bucharina i Radka, podające zasadnicze krytyce koncepcje historiograficzne Pokrowskiego. Komu bowiem, jeżeli nie tym dwóm asom publicystyki sowieckiej może być tytełnik sowiecki wierzyć, że Pokrowski — „Lenin historiografii marksistowskiej”, był w wielu wypadkach heretykiem?

Murzyn swoje zrobił, murzyn może odejść.

W niespełna rok po krytyce Pokrowskiego, Radek zasiadł na 10 lat do więzienia. Bucharina w najlepszym wypadku czeka podobny los.

Dziś jednak już każdy może atakować Pokrowskiego, albowiem tamci dwaj wskazali drogę.

I oto 14 lutego r. w organie ludowych komunistów oświaty republiki związkowych „Za komunistyczne proświeszczenie” ukazuje się artykuł niejakiego Mojsejewa, który już bez ogródek przeprowadza analogię pomiędzy faszystyzmem, a Pokrowskim i jego szkołą historyczną. Proszę czytać:

„Historycy faszystowskie, ta zgraja podłych falsyfikatorów procesu historycznego, wyłazła ze skóry aby poniżyć, oczernić, zniekształcić historię narodu rosyjskiego. Chcą oni za cenę wielkiego kłamstwa wykazać, że wielki naród rosyjski nie posiada własnej pięknej, bogatej przeszłości, że prawie tylko jedni Niemcy byli źród-

łami kultury i rozwoju dla bardziej „niskiej” rasy słowiańskiej.

„Przypieczętować te oszczerstwa trzeba właśnie dlatego, że koncepcje niektórych naszych historyków z wulgarno - socjologicznej szkoły, poniżających i oczerniających wielką przeszłość narodu rosyjskiego, obiektywnie pokrywają z faszystowskimi historycznymi „wynalazkami” w dziedzinie rosyjskiej historii”.

Z dalszych wywodów autora wynika, że „wulgarno - socjologiczna szkoła”, jest to szkoła Pokrowskiego, a niektórzy autorzy tej szkoły — to sam Pokrowski i jego uczniowie. Oni to wszyscy razem wzięci, mieli faszystowską bezczelność w swych podręcznikach krytykować okres „zbicia” ziemi rosyjskiej” przez państwo moskiewskie. Oni to nie doceniali roli Minina i Pożarskiego, którzy w latach 1611—12 prowadzili wojnę „o wyzwolenie kraju od jarzma polsko-szwedzkiego i utworzenia państwa narodowego”.

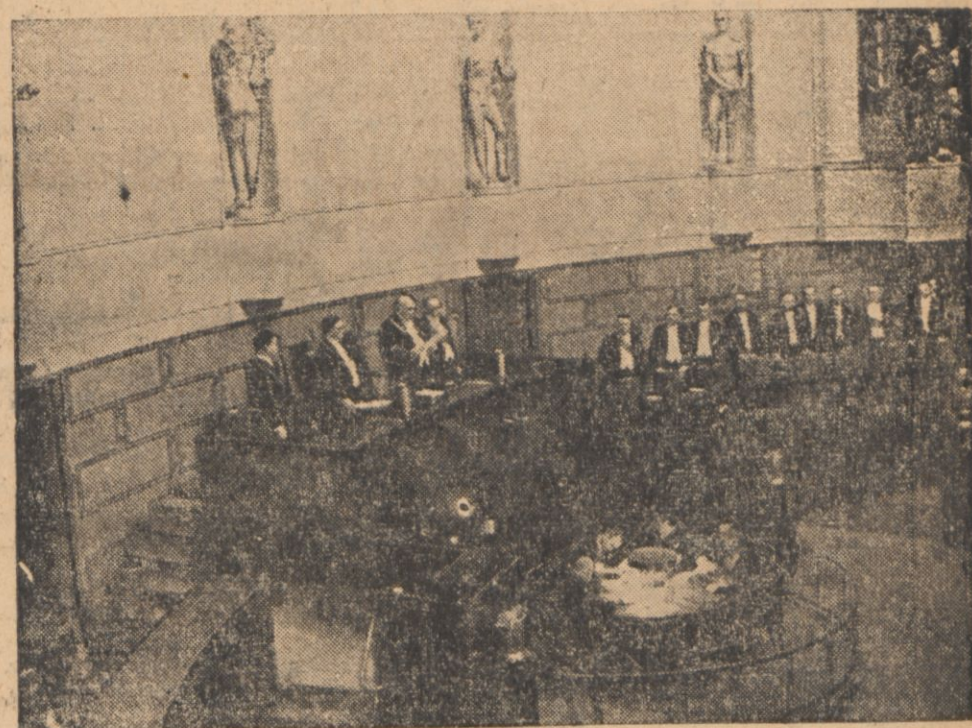
Wreszcie oni krytykowali i nie doceniali znaczenia reform Piotra Wielkiego itd. Słowem „w ten sposób systematycznie Pokrowski i jego uczniowie pozbawiali jedną epokę z historii narodu rosyjskiego za drugą jej wspieralność, zacierali właśnie tym epokę „cechy indywidualne i całą historię narodu rosyjskiego sprowadzali do szeregu schematów socjologicznych”. Innymi słowy postępowali jak rzeczywici współnicy kontrrewolucyjnego faszystyzmu.

Wniosek jasny. Na gwat zostanie przyspieszone wydanie nowych podręczników historii narodu rosyjskiego, napisanych prawdopodobnie w duchu... Howajskiego. Koncepcje historyczne bowiem tego ostatniego, bez porównania są bliższe imperialistycznemu - patrystycznemu atmosferze dzisiejszego państwa Stalina, aniżeli marksistowskie koncepcje Pokrowskiego.

Biedny Lenin. Jak wygląda on ze swoimi opiniami o Pokrowskim wobec tak przekonywujących wywodów uczniów wielkiego Stalina i jeszcze większego Howajskiego. Prędko chyba przyjdzie kolej i na przewartościowanie jego spadku. A wówczas prawdopodobnie dowiemy się, że i sam twórca reżimu bolszewickiego był narzędziem w ręku jakiegoś bliżej nieokreślonej mafii faszystowskiej.

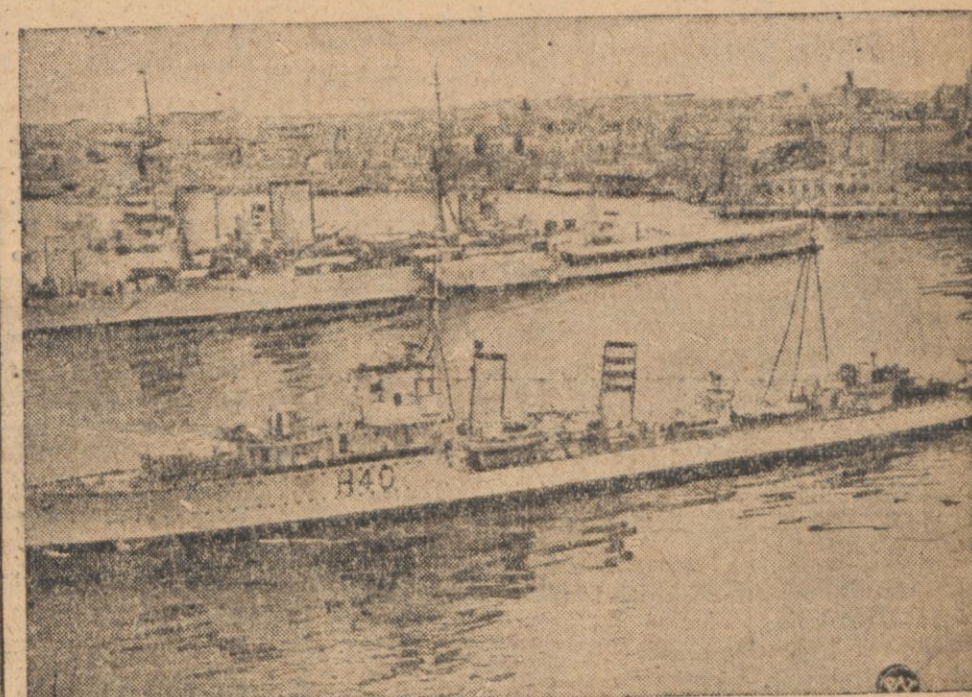
Zet.

Przekazanie władzy nowemu prezydentowi Finlandii



W parlamencie fińskim odbyło się uroczyste przekazanie władzy przez dotychczasowego prezydenta państwa Pekka Svinhufvuda nowow wybranemu prezydentowi p. Kyösti Kallio. Moment wygłoszenia przez Prezydenta Svinhufvuda przemówienia pożegnania do parlamentu. Po jego lewej ręce widoczny nowy prezydent — Kallio.

Kontrola wybrzeży hiszpańskich



W związku ze zdecydowaną przez Londyński Komitet Nieinterwencji kontrolę morską i lądową Hiszpanii, reprodukuje się zdjęcie przedstawiające dwa pancerniki angielskie, które opuściły Malinę, płyną na wody terytorialne hiszpańskie, celem wzięcia udziału w kontroli morskiej wybrzeży.

Rząd madrycki zgadza się na wysłanie cudzoziemców

WALENCJA (Pał) — Po wczorajszym posiedzeniu rady ministrów ogłoszono komunikat, który zaznacza, że aczkolwiek nie można stawiać na tym samym poziomie tych, którzy przybyli dobrowolnie bronić sprawy republikańskiej, i tych, którzy należą do formacji zbrojnych państw totalnych, wysłani zostali na rozkaz swych rządów dla pomocy powstania wojskowego, — rząd Walencji przychylnie odnosi się do idei wysłania z Hiszpanii wszystkich cudzoziemców, którzy brali udział w obecnym konflikcie po obu walczących stronach.

Aluzję do tej idei uczynili ministrowie spraw zagranicznych Francji i Anglii w niedawnych swych mowach przed senatem i Izłą gmin. Rząd republiki hiszpańskiej wyraża gotowość do współpracy nad urzeczywistnieniem tej idei, skoro tylko zapewniona zostanie niezbędna wzajemność.

Zmiany w sądownictwie na terenie Ziemi Płn.-Wsch.

WARSZAWA (Pał) — Na wniosek ministra Sprawiedliwości Pan Prezydent Rzeczypospolitej m. in. mianował: sędziego Sądu Apelacyjnego w Wilnie — Włod. Kurkowskiego — prezesem Sądu Okręgowego w Sosnowcu, vice-prokuratora Sądu Okręgowego w Toruniu Czesława Potowskińskiego — w. prezesem Sądu Okr. w Nowogródku, sędziego Sądu Grodzkiego w Dokszytach Jana Rodziewiczę — sędziego Sądu Okręgowego w Nowogród-

ku, wiceprokuratora Sądu Okręgowego w Nowogródku Mikołaja Bohdana — sędziego Sądu Okręgowego w Grodnie, sędziego Eugeniusza Jackowskiego — sędziego Sądu Okr. w Grodnie, asesora sądowego w Okr. Sądzie Apel. w Lublinie Władysława Jarczyka — sędziego Sądu Grodzkiego w Wilnie, asesora sądowego w okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie Władysława Markowskiego — sędziego Sądu Grodzkiego w Białowieży; asesora sądowego w okr. Sądu Apel. w Warszawie Mariana Siłkiewicza — sędziego Sądu Grodzkiego w Białymstoku.

kowski: „Teraz też drży”. Wesołość).

Nie powinien teraz drzeć, bo wie, że tu nie toczy się walka o władzę, widzimy dziś bowiem, że nawet głosowanie parlamentu nie po myśli danego ministra, że nie chodzi nam o walkę, lecz o najlepsze wspólne rozwiązanie problemów, które stoją wspólnie przed nami.

Z kolei zabrał głos b. premier SEN. ARTUR ŚLIWIŃSKI.

Charakteryzuje on głośną książkę p. Szeby, która poprzedzona została przedmową ministra spraw zagranicznych Czechosłowacji p. Krofity. (Głosy: Wstyd, wstyd).

Gen. Górecki wygłosi odczyt przez radio

WARSZAWA (Pał) — W dniu 6 b. m. o godz. 18.50, generał Roman Górecki wygłosi przez radio przemówienie p. „Zjednoczenie narodu jako czynnik potęgi militarniej i gospodarczej Polski”. Przemówienie p. gen. Góreckiego będzie transmitowane na wszystkie rozgłośnie polskie.

Senat obraduje nad budżetem

WARSZAWA, (Pał). Dziś na plenium Senatu rozpoczęła się debata nad preliminarzem budżetowym na rok 1937—38.

Na posiedzenie przybyli członkowie rządu z p. premierem gen. Sławojem Składkowskim i wicepremierem inż. Kwiatkowskim na czele, prezes NIK, gen. dr J. Krzemiński, podsekretarz stanu i wyżsi urzędnicy państwa.

Na wstępie marszałek Prystor podał do wiadomości izby plan rozpraw nad budżetem. Posiedzenia odbywać się będą w dnach 6, 8, 9, 10 i 12 b. m.

Z kolei zabrał głos

SPRAWOZDAWCA GENERALNY BUDŻETU SEN. EVERT.

wygaszając obszerny referat, w którym omówił sytuację gospodarczą i scharakteryzował budżet państwa

Czy suma wydatków na 1937—38 — 2.581 mil. zł. nie jest za duża — zapytuje mówca?

Jeżeli zastosujemy kryterium potrzeb naszych, to jest ona raczej skromna. Staje się to jasnym, jeżeli wyliczymy z tej ogólnej sumy budżetu m. in. spraw wojskowych, zajmujących się kwotą 768 mil. zł., na pokrycie wszystkich literalnie pozostałych potrzeb państwa zostaje 1.813 mil. zł., jest to oczywiście kwota mała, jak raz ogromne potrzeby w naszym niezmierznie zacofanym państwie względem gospodarczym kraju.

Dyskusja

WICEMARSZAŁEK PROF. MAKOWSKI, zastanawiając się nad kwestią realizacji naszej konstytucji podkreśla, że nie jest to rzeczą łatwą, siega ona bowiem głęboko w podławy naszego życia.

Sekretarz sądu zdefraudował 50.000 zł.

POZNAŃ (Pał) — Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, 31-letni sekretarz sądowy Marian Rydlewski, w czasie pełnienia funkcji skarbnika Sądu Okrę-

wego w Poznaniu w latach od 1930 do 1934 dopuścił się sprzeniewierzenia około 50 tysięcy złotych. Do zdefraudowania takiej kwoty Rydlewski przyznał się.

Sędzia dwukrotnie podpalił gmach sądu i zabił stróżkę

MOSKWA (Pał) — W dniu wczorajszym na sesji wyjazdowej najwyższego sądu republiki rosyjskiej w Saraniku zapadł wyrok skazujący na śmierć przez rozstrzelanie sędziego rejonowego sądu ludowego Demidowa, który dwukrotnie podpalił

gmach sądu i zamordował stróżkę gmachu sądowego, aby zniszczyć dowody swego łapownictwa. Cztery obywatele, którzy dawali łapówki skazanemu, zostali skazani na więzienie na okres od 2 do 7 lat.

(Prezes Rady Ministrów gen. Skład-

